

**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOSCIAŃSKI**

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem



**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

MANIFESTACJA POKOJOWA POLSKICH I NIEMIECKICH SOCJALISTÓW W KRAKOWIE

MOWA PRZEWODNICZĄCEGO PARLAMENTU NIEMIECKIEGO TOW. LOEBE'GO

(telefonem od własnego korespondenta).

Z okazji przyjazdu do Krakowa wycieczki socjalistów niemieckich wczorajsza niedziela stała się dniem wielkiej manifestacji socjalistycznej polsko - niemieckiej.

Rano o godz. 9.43 na dworcu w Krakowie powitali towarzyszy niemieckich krakowscy robotnicy z muzyką kolejową i przedstawicielami instytucji partyjnych Krakowa.

Krótkie pozdrowienie wygłosił tow. pos. Mastek.

Z wycieczką przybył tow. Loeb, prezydent Parlamentu Niemieckiego, któremu towarzysze krakowscy zgotowali serdeczną owację.

O godz. 11 rano w największej sali krakowskiej w Starym Teatrze odby-

ło się olbrzymie zgromadzenie ludowe. Zagał tow. Mastek, poczem jako pierwszy przemawiał tow. Loeb, który rozpoczął swoje przemówienie po polsku słowami: „Towarzysze z Krakowa” co zostało powitane grzmiącym oklasków. Tow. Loeb zaznaczył, że dla socjalistów niema obecnie ważniejszego zadania, niż walka o porozumienie narodów, a to dokonać się może łatwiej na takich zgromadzeniach, niż na konferencjach rządów.

Niemiecka prasa burżuazyjna żądała od niego, by mówił w Krakowie co dzieli Niemców i Polaków, ale on oświadczył w odpowiedzi, że ani mu to w głowie. Mówić będzie o tem co Polskę i Niemcy łączy. Między Polską a Niemcami są kwestje sporne,

ale 99 proc. z nich da się z łatwością wygładzić, a zresztą spory są także i w najbliższej rodzinie. Klasy robotniczej nie można pokonać na stałe, bo ona ciągle rośnie na siłach. Są ludzie, którzy mówią, że hasło „nigdy więcej wojny” to brzmi tak, jakby nigdy więcej trzęsienia ziemi. To nieprawda, trzęsienia ziemi nie robią ludzi i nie mogą mu zapobiec, ale wojny robią ludzi.

W końcu tow. Loeb przypomniał, że Socjalizm poczynił ogromne postępy. Na czele parlamentów wielu państw Europy stoją socjaliści. We Francji—Bouisson, w Polsce — Daszyński, na Łotwie — Kalnin, a w Niemczech — przemawiający. I to jest symbolem tego faktu, że demo-

kracja i parlamentaryzm opierają się obecnie na socjalizmie.

Okrzykiem „Freundschaft!” zakończył tow. Loeb swe przemówienie.

Następnie tow. Prochowikowa, Niemka z Wrocławia, przemawiała imieniem matek, które nie chcą więcej rzezi wojennych.

Następny mówca pos. tow. Emil Zerbe, podkreślił rolę socjalistów niemieckich w Polsce, którzy zawsze usiłowali być pomostem pomiędzy socjalizmem polskim, a niemieckim.

Tow. Maksamin w imieniu kolejarzy polskich i krajów bałtyckich stwierdza, że przedewszystkiem robotnik musi przejąć się duchem pokoju, duchem wielkiego Jauresa — a wojny więcej nie będzie.

Ostatni zabrał głos pos. tow. Niedziałkowski, który oświadczył, że była chwila po wojnie, kiedy fala rewolucyjna odpłynęła, a przyplęła fala reakcji. Obecnie powraca tamta pierwsza fala i socjalizm znowu wstąpi na siłach. Oświadcza, że okrzyk „Freundschaft!”, który rozległ się dzisiaj na sali, znaczy, że pomiędzy nami, a naszymi dzisiejszymi gośćmi niema już nigdy popłynąć ani jedna kropla krwi (*Burliwie oklaski*).

Po tem przemówieniu tow. Mastek zamknął zgromadzenie, wzniosłszy okrzyk: Precz z wojną! Niech żyje Międzynarodówka Socjalistyczna!

Odszpiewaniem „Czerwonego Sztandaru” zakończono imponującą manifestację.

Zjazd organizacyjny delegatów Związku Legionistów--Demokratów Rzeczypospolitej Polskiej

Wczoraj odbył się w sali Z. Z. K. Zjazd Legionistów i P. O. W-aków demokratów przy udziale ponad 60 delegatów, reprezentujących 30 oddziałów legionowych.

Zjazd zagał tow. pos. Tomasz Arciszewski.

INAUGURACYJNE PRZEMÓWIENIE TOW. POS. ARCISZEWSKIEGO.

Witam przybyłych na dzisiejszą konferencję delegatów, kolegów b. towarzyszy broni.

Wspólna troska o byt Rzeczypospolitej nakazuje nam zastanowić się nad tem, co czynić obecnie.

Nie może nam być obcą troska o los Polski. Ponad nami nie może przejsz katastrofa, która grozi Rzeczypospolitej ze strony nieopatrznie rządzącej klikki, która dzierży władzę od 1926 roku.

Do Legionów poszliśmy z wiarą, że kiedy powstanie Wolna Polska, zapanuje w niej sprawiedliwość i praworządność, obca czasom zaborczym.

Na Zjeździe Legionowym w Lublinie oświadczyłem w rocznicę powstania Rządu Ludowego w Lublinie, że my walkę wewnętrzną nie chcemy. Oświadczyłem, że stoimy na gruncie praw, stanowionych przez Sejm, że uznajemy Rząd i władze państwowe, które muszą dbać o dobro i rozwój Rzeczypospolitej.

Dzisiaj zebraliśmy się nie po to, aby zostać kramem jednej z partii politycznych. Nie chcemy być pretorianami jednego z generałów, który w drodze spisku i puczu chce dojść do władzy (oklaski).

Chcemy, aby Polska była Matką dla wszystkich obywateli, aby wszyscy bronili praw legalnie przez powołane władze stanowionych (oklaski).

Troska o przyszłość Rzeczypospolitej, i jej dalszy byt, dzisiaj zagrożony przez kamarylę jest pobudką naszego zebrania się i górować będzie przez cały czas obrad.

Do Przejdym Konferencji powołuję:

sen. Andrzej Struga, p. Bagin-skiego, mjr. Buchowskiego, Golańskiego, kpt. Kogucińskiego, ppłk. Sidorowicza i ob. Woliniewską.

Przejdym wybrano przez aklamację.

PRZEMÓWIENIE TOW. STRUGA.

Tow. senator Andrzej Strug obejmując przewodnictwo wygłosił następujące przemówienie:

Konferencja dzisiejsza jest zapoczątkowaniem odrodzenia ruchu legionowego.

Mimo bardzo krótkiego czasu, mimo trudności i szukan, 30 ognisk legionistów przysłało delegatów na dzisiejszą konferencję. Gdyby więcej

czasu poprzedzało naszą konferencję — ujrzelibyśmy daleko liczniejsze grono przedstawicieli. Nasza konferencja jest pierwszym krokiem w kierunku zrzeszenia b. legionistów, którzy pozostali wierni idei legionowej, demokratycznej Polsce ludowej.

Chcemy uczynić pierwszy krok, aby skończyły się wreszcie dni — odsądzenia od czci i wiary legionistów. Dzisiaj my, podejmując sztandar walki w imię wzniosłych tradycji legionowych, jednocześnie walczymy będziemy i walczymy z dzisiejszym systemem rządzenia.

Drodzy Koledzy!

Zebranie dzisiejsze nie jest nieoczekiwane. Wyrosło ono z tęsknoty naszej do urzeczywistnienia celów naszej młodzieży.

Milczeliśmy długo. Teraz, dopiero teraz, kiedy przeboleliśmy nieskończenie długi szereg serdecznych i bolesnych zawodów, sprawa która nas dzisiaj łączy dojrzała, aby zrobić pierwszy krok.

Legionista musiał dużo przeżyć i przecierpieć, aby zdecydować się na ten krok.

Przez cały czas od 6 sierpnia 1914 roku nas Legionistów ściagała jedna idea, idea pracy dla Polski Niepodległej, demokratycznej. Wiele złudzeń padło. Zaczęły się powątpiewania. Dni pomajowe były dla nas wielkim zawodem. Rozpoczął się odwrót nasz, od tych, co sprzegli się z dzisiejszą rzeczywistością.

Od r. 1926 opadają złudzenia. Powstaje dręczące pytanie, ku czemu Polska idzie, czem stał się wódz, czem się stali byli koledzy i towarzysze broni.

DEKLARACJA IDEOWA ZWIĄZKU LEGIONISTÓW-DEMOKRATÓW RZ. P.

Idea czynu zbiorowego podjęta przez legionistów przed wojną światową urzeczywistniona w Legionach, w P. O. W. w innych Organizacjach — miała jasne hasło zdobycia Niepodległej Polski Ludowej, takiej Polski, w której nie będzie ucisku, a cały wysiłek twórczy Państwa będzie skierowany do podniesienia oświaty, dobrobytu najszerzych warstw społecznych, wolności sumienia i wolności osobistej, przedewszystkiem zaś do rzeczywistego udziału i odpowiedzialności ludu w rządzeniu Państwem.

Zjazd stwierdza, że t. zw. Związek Legionistów, przez wciągnięcie b. Legionistów do służby systemowi rządzenia narodem wbrew większości społeczeństwa i przy pomocy gwałtu i korupcji, przeciwstawił b. Legionistów większości narodu i wzbudził przeciw nim wroga i wciąż wzmagającą się reakcję w społeczeństwie.

Miesiąc za miesiącem, rok za rokiem pryskały złudzenia.

Legionisci rzucając się w wir wojny światowej nie pytali o to, co będzie.

6 sierpnia, to nie tylko zasługa wódza, to w pierwszym rzędzie zasługa czynu legionowego, ofiara setek i tysięcy — to jest zasługa wspólna (oklaski).

My mamy prawo upomnieć się o te zasługi, którą współtworzyliśmy, a która wprowadziła w życie wielu, bardzo wielu ludzi.

Upominamy się o to, co jest nasze. Polska jest nasza, zasługa legionowa jest nasza.

Odsądzają nas od czci i wiary. Szydzą z nas.

My jesteśmy przedstawicielami ideologii legionowej — i dumni jesteśmy z tego, że tak, jak dawniej odsądzała nas od czci i wiary, tak dzisiaj odsądza od czci i wiary idziemy dalej, wierni sztandarom Legionów.

Z idei legionowej uczyniła prasa rządowa liczman.

Wódz i „tamci” legionisci odeszli od tego czem byli.

Nie dajmy sobie odebrać Skarbu naszej ideologii, czynu, koleżeństwa broni i ofiary poświęcenia.

Nie możemy dać tego na zatrącenie.

Jesteśmy świadomymi członkami społeczeństwa.

Idea i boje legionowe są ważkim kapitałem społecznym.

Tradycje legionowe są nadużywane na każdym kroku, nawet nadużycia wyborcze dokonywane są w imię „ideologii” legionów.

Utóżsamienie się Zw. Legionistów i ich Zjazdu w Radomiu z obozem pomajowym prowadzi ku zaprzepaszczeniu wielkiego dorobku moralnego, zdobytego niegdyś twardą i bezinteresowną służbą Ojczyźnie.

Stosowany system zjednywania ludzi korzyściami materialnymi, nagradzanie ich groszem publicznym oraz gnębienie ludzi niezależnych widmem materialnej nędzy działa rozkładowo na najsilniejsze wartości duchowe byłych żołnierzy Legionów.

Wskutek tego wzrasta w masach ludowych niebywałe zniechęcenie i zobojętnienie dla idei Państwa, osłabiając naszą siłę na zewnątrz i na wewnątrz.

Wierni więc idei naszej, musimy przy-

łożyć rękę do ratunku kraju. Mamy obowiązek odsunąć się od tych, którzy czynami swymi przekreślają swoje dawne idee.

Chcemy mieć organizację niezależną, niepodległą żadnej klicie i żadnej partji. Zakładamy Związek, wierny dawnym hasłom, wierny Polsce Ludowej.

Chcemy wyzwolić imię Legionów z wewnątrz - politycznych rozterek walki, uczynić ich tradycję dobrem ogólnonarodowym, drogim całej Polsce.

Rozpoczynamy pracę ciężką, pracę odnowienia wielkiej idei Legionowej, zbrukanej przez polityczne szalbierstwa.

Musimy spełnić nasz żołnierski obowiązek do końca. Z żalem rozstajemy się z naszym dawnym Wódcem, marszałkiem Piłsudskim, który wskutek tragicznej i fatalnej przemiany w jego duszy wyrzekł się dawnej idei Legionowej i prowadzi Polskę na manowce.

Tu, na tej konferencji odrodzi się czyn legionowy, który wprowadzi w życie społeczne nowe, z ducha ideologii legionowej wypływające wartości.

Tu, na tej konferencji odrodzi się czyn legionowy, który wprowadzi w życie społeczne nowe, z ducha ideologii legionowej wypływające wartości.

Porządek dzienny konferencji przyjęto następujący:

- 1) Zagajenie.
- 2) Uchwalenie deklaracji ideowej.
- 3) Uchwalenie statutu.
- 4) Wybory władz Związku.
- 5) Wolne wnioski.

Dla uzgodnienia brzmienia tekstu deklaracji ideowej wybrano Komisję,

w składzie pos. Bagin-ski, pos. Próchnik, sen. Strug, płk. Gromczakiewicz, red. Wasilewski i ppłk. Sidorowicz.

Komisji przekazano również szereg wniosków formalnych.

Konferencja uchwaliła zasady statutowe, z których najważniejszymi są:

Potwierdzenie, że Związek Legionistów - Demokratów Rzeczypospolitej Polskiej zrzesza legionistów dla pracy dla dobra Państwa, dla pogłębienia zasad demokracji w duchu obowiązującej konstytucji.

Zasada ta mieści się w statucie Zw. Legionistów (p. Sławka), i tam stanowi czysty i formalny, nikogo nie obowiązujący przepis.

Dalej uregulowano sprawę członkostwa w ten sposób, że członkiem Związku może zostać ten tylko, kto brał czynny udział w walkach o niepodległość (a więc członkowie b. Strzelca, b. P. O. W., b. Legionów Polskich, Ligii Kobiet, Powstańców Górnoszląskich).

W ten sposób zamknięto furtkę dla członków, którzy tworzą brygady w górę od III-ej.

Dalej skreślono tytuły honorowych członków Związku.

W dyskusji nad statutem przemawiał szereg mówców.

Po przerwie obiadowej przyjęto przez aklamację deklarację ideową oraz ustalono nazwę Związku.

Przed wyborami Tymczasowego Zarządu Związku Legionistów Demokratów Rz. Pol. delegat oddziału Radomskiego, złożył oświadczenie, w którym zakomunikował, że podana przez Ag. „Iskrę” wiadomość, a powołana przez wczorajszą prasę sanacyjną, o rzekomym powrocie „na łono” sanacyjnego Zw. Legionistów radomskiej grupy demokratycznej, jest kłamstwem. Do władz Związku wesłli:

pos. Arciszewski, sen. Strug, pos. Próchnik, pos. Bagin-ski, pos. Jankowski, red. Wasilewski, red. Thugutt.

Sen. Strug zamykając obrady, wygłosił krótkie przemówienie, w którym podkreślił doniosłość kroku wczoraj uczynionego.

Na krok ten od lat czekała Polska. Narazie jest nas niewiele. Każdy tydzień, każdy miesiąc będzie zwiększał demokratyczne szeregi nasze.

Opierając się na prawdzie, idziemy naprzód.

Przyszłość należy do nas. Niech żyje demokratyczna Rzeczypospolita Polska!

Okrzyk ten został z entuzjazmem podchwycony przez uczestników konferencji.

Na zakończenie obrad odśpiewano: Jeszcze Polska nie zginęła, oraz Gdy Naród do boju, Warszawiankę i Czerwony Sztandar.

PRZED 10 LATY

Z „ROBOTNIKA”,
D. 11 SIERPNIA 1920 R.

KOMUNIKAT SZTABU.

„Walki o Ciecchanów trwają w dalszym ciągu. Garnizon Mławy pomyślnie odpięra ataki nieprzyjacielskie.

„Na Wschód i południe od Siedlec trwa w dalszym ciągu planowe przegrupowanie naszych oddziałów bez nacisku ze strony nieprzyjaciela.

PASKARZE I PANIKARZE.

Z artykułu tow. St. Posnera: „Temu dni piętnaście czytaliśmy w pewnej francuskiej gazecie depeşe, jakoby Warszawa była zajęta przez wojska sowieckie...”

„W tem swoistem informowaniu opinii zagranicznej znakomitą rolę odegrał: nasi krajowi tytułowani i nie tytułowani dobrowolni uchodźcy. Prasa nasza pisze o nich: tu uciekł z całą rodziną zamożny i znany rejent warszawski, tam znowu para hrabiów; jedna księżniczka; kilkunastu szlachciców i zubożonych mieszczan, nie tylko żydowskiego pochodzenia.

„Ci wszyscy paskarze, bez różnicy stanu i wyznania, semici i antysemici, kawalerowie zajętego serca i rycerze białego gwoździka — odjeżdżając na miękkich wozach Orient — Expressu do stolic Zachodu, opowiadając wszędzie o rozpaczliwej sytuacji, w jakiej się kraj znajduje.

„Szukając wytłumaczenia postępowania swego, wytłumaczenia dezercji z pod sztandaru samobrony kraju i narodu, paskarz musi kłamać i opowiadać arabskie historie o warunkach, z których jedno było tylko wyjście: ucieczka. Musi pomniejszać wartość wojska, powagę Rządu, siłę samoobrony narodu. On uciekł — to znaczy, że wszyscy uciekają. On uciekł — to znaczy, że jest „finis Poloniae”.

PRZYGOTOWANIA DO ROKOWAN ROZEJMOWYCH.

„Dn. 9 b. m. przed czołowe pozycje polskie na linii Siedlec - Brześć nadjechały dwa automobile z parlamentarzami rosyjskimi, którzy zakomunikowali... że przybyli dla spotkania delegacji pokojowej polskiej.

„Dowódca odcinka zawiadomił o tem władze...”

„Niezłocznie odbyła się narada u Naczelnika Państwa...”

„Na godz. 10 przed poł. zwołana została Rada Ministrów... Uchwalono wysłać do Międzyrzecza dyr. dep. M. S. Z. p. Okęckiego i mjr. Stamirowskiego, celem ustalenia daty i miejsca spotkania z parlamentarzami rosyjskimi. Oprócz tego polecono ściślejszemu Komitetowi Ministrów opracowanie warunków rozejmu i preliminarza pokojowego, jakoteż ustalenie składu polskiej delegacji pokojowej.

ZE ZJAZDU UCZĘDOWYCH LEGJONISTÓW W RADOMIU

Wobec niedopuszczenia sprawozdawcy naszego pisma na Zjazd Legionistów w Radomiu, podajemy w streszczeniu przebieg Zjazdu, według relacji oficjalnych agencji, a więc PAT-a i Iskry.

A więc pomimo deszczu, Zjazd miał być tłumny. Według Iskry uczestników Zjazdu było ponad 12.000.

Rano złożono wieńce na grobie Nieznanego Żołnierza, poczem na Rynek odbyło się uroczyste nabożeństwo odprawione przez ks. biskupa Bandurskiego. Na nabożeństwie obecni byli: premier Sławek oraz ministrowie Car, Boerner, Składkowski, Prystor, Staniewicz, a także byli ministrowie Światłowski, Miedziński i Moraczewski.

Marszałek Piłsudski przybył do Radomia o godz. 11 w towarzystwie pułk. Becka.

O godz. 11 m. 40 odsłonięto pomnik „Czynu Legionów”, poczem Marsz. Piłsudski przyjął defiladę Legionistów, Strzelców i oddziałów przysposobienia wojskowego.

O godz. 4 rozpoczęła się uroczysta akademia, na której przemawiali: Premier Sławek, gen. Rydz - Śmigły i gen. Górecki.

Premier Sławek skonstatował że w Polsce „zasada równości jest osiągnięta” oraz zapewnił, że „nie przywilejów dla siebie żądać będziemy”.

Gen. Rydz - Śmigły nie przyznaje endekom prawa do tytułu Obozu Wielkiej Polski, gdyż tylko legionści mogą być tym obozem.

Legionści — zdaniem mówcy — potrafią odróżnić „gdzie dobro państwa jest i potrafią temu ogólnemu celowi poświęcić swoje najrozmaitsze sprawy. A że nie jest pod tym względem dobrze, to wszyscy widzicie. Tak łatwo u nas następuje zamiana między dobrem swoim a dobrem państwa, między racją stanu państwa a racją własną”.

Gen. Rydz - Śmigły zakończył przemówienie następującym zwrotem: „Koledzy, macie do wyboru albo być pomocnikami Komendanta, albo być Jego kulą u nogi, wybierajcie!”.

Po akademii odbyło się przyjęcie dla uczestników Zjazdu, a wieczorem — rauf.

Marszałek Piłsudski wyjechał z Radomia już o godz. 4.

Kronika polityczna

DELEGACJA POLSKI NA SESJĘ LIGI NARODÓW.

Po powrocie Min. Spraw Zagr. Zaleskiego z Estonii, ustalony zostanie skład delegacji polskiej na wrześniową sesję Rady Ligi Narodów. Minister Zaleski uda się na czele delegacji do Genewy około 30 b. m.

BĘDZIE PROCES, CZY NIE BĘDZIE

PRZECIW ORGANIZATOROM KONGRESU KRAKOWSKIEGO

Korespondencja prawnicza „Forum” podaje roznowę por. Hofmokl - Ostrowskiego z wiceprezesem Sądu Apelacyjnego w Krakowie dr. Markiewiczem. P. dr. Markiewicz zapytany czy dopuszczalnym jest aresztowanie posła który nie złożył ślubowania, odpowiedział: — Czytałem o tem, ale ponieważ ordynacja wyborcza mówi, że charakter posła, a więc i przywilej nietykalności, otrzymuje się z dniem ogłoszenia wyniku wyborów, sądzę, że i nietykalność z tym charakterem związana powstaje w tym samym momencie.

Co do procesu przeciw organizatorom kongresu krakowskiego, to zarówno p. wiceprezes Markiewicz, jak i wiceprokurator dr. Kozłowski, zapewnił pos. Hofmokl - Ostrowskiego, że żadne dochodzenia ani sądowne, ani prokuratorские przeciwko niemu się nie toczą. Wiceprez. Markiewicz dodał, że do sądu w ogóle w sprawie kongresu nikt się nie zwracał, i żadne decyzje w tej mierze przez sąd nie były podejmowane.

ARYSTOKRACI

Prasa sanacyjna odzywa się z przekąsem o członkach Komisji organizacyjnej legionistów - demokratów w Warszawie. Hartleb, Żróbk, Woliniewska, Burowski, Zdanowski — to mają być „sztandarowe” nazwiska? — pyta jeden i drugi dziennikarz sanacyjny, opłacany przez nuworyszów pomajowych.

Dla nas właśnie te nazwiska „niestandarowe”, świadczące, że szara masa legionistów pozostała wierna idei legionowej i nie poszła na służbę pretoriańska, są droższe, niż nazwiska dygnitarzy sanacyjnych.

Ale ta służalczość dla „sztandarowych” nazwisk (tj. tych, co mają władzę) i wzdarda dla szarego tłumu legioistów jest doskonałym przyczynkiem do ewolucji od Kadrowki do Nowej Kadrowej.

DO WSZYSTKICH KOMITETÓW PARTYJNYCH

W związku z 25 rocznicą stracenia tow. Stefana Okrzei na Stokach Cytadeli została wydana broszura, która stanowi przedruk broszury wydanej przez P. P. S. w pierwszą rocznicę jego bohaterskiej śmierci.

Cena broszury wynosi 15 groszy.

Zamówienia należy kierować na adres „Księgarni Robotniczej”, Warszawa, ul. Warecka 7.

Sekretarjat Generalny
C. K. W. P. P. S.

OKROPNOŚCI WOJNY GAZOWEJ

Nie zagoiły się jeszcze rany, zadane ludzkości przez Wojnę Światową, a coraz więcej przebąkuje się o możliwości nowego zatargu zbrojnego. Naprzekór wszelkim mniej lub więcej rzeczowym inicjatywom i zamiarom, zmierzającym do utrwalenia pokoju, wciąż trwają zbrojenia, trwają przygotowania do nowej wojny, trwa wynajdywanie wciąż nowych, okropnych narzędzi mord.

Przyszła wojna będzie przede wszystkim wojną chemiczno - gazową i ugodzi — bardziej niż dotychczasowe — w ludność cywilną. Celem działań zaczepnych w przyszłej wojnie byłoby przedewszystkiem sparaliżowanie centrów życia przemysłowego i wielkich miast, drogą ataków powietrzno-gazowych.

Trudno nawet wyobrazić sobie wszystkie okropności ataków gazowych. Istnieje gaz, który w parę minut naraża ofiarę na utratę wzroku. Wówczas oslepiona ofiara dławi się, jeśli przedtem nie zdołała schronić się. Jest gaz, wywołujący kompletny paraliż. Jest gaz, pożerający ciało. Przez całe miesiące przedmioty, które z nim zetknęły się, zachowują śmiertelne własności. Krok po ziemi, zatrutej gazem, dotknięcie klamki od drzwi, czy noża — przynosi śmierć. Słynny „luizyt” przedziera się do krwi i niesie niepowstrzymaną zagładę wszystkiego, co żyje.

A ochrona przeciwgazowa? A maski? Cóż jednak byłaby za pociecha, gdyby nawet wszyscy ludzie je kładli

na siebie, kiedy niemożliwym nie da się włożyć maski?

Jeden ze znawców sprawy gazowej, omawiając możliwości ochrony przeciwgazowej, wyraził się, jak następuje:

„Ministerjum wojny może tylko jedno zrobić: postarać się o należyłą ilość pigułek, zawierających szybko działającą truciznę i rozdzielić je pomiędzy ludność. Tylko w ten sposób można będzie uchronić ludzi przed okropną śmiercią wśród fal gazu trującego, pośród walących się i płonących budowli”.

„Konieczne jest, by narody zdały sobie sprawę z okropności niebezpieczeństwa, jakie im zagraża — brzmień wniosek sprawozdawca Komisji Ligi Nar., której zadaniem było zbadanie oddziaływania gazów trujących na wojsko i ludność cywilną. Od czasu Wojny Światowej niebezpieczeństwo to wzrosło niepomniernie. Znane dziś gazy trujące są sto razy bardziej śmiertelne od znanych podczas ostatniej wojny. Pod względem ilościowym przemysł chemiczny jest dziś w stanie wytworzyć ogromne ilości gazów w krótkim czasie.

Śmiało powiedzieć można, że katastrofy żywiołowe, w rodzaju trzęsienia ziemi, są dziecięcą zabawką w porównaniu z tem, co oczekuje ludzkość w razie wybuchu wojny.

O tych rzeczach pamiętać trzeba, póki jeszcze nie jest zapóźno, trzeba masę ostrzegać, by wszystkie swe siły i całą energję rzuciły na szalę walki z możliwością takich okropności.

CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE

WAŻ W POCIĄGU POŚPIESZNYM DO BIARRITZ.

Dzienniki paryskie donoszą z Rochefort o nadzwyczajnym wypadku jaki wydarzył się w pociągu pośpiesznym do Biarritz. Oto, gdy pociąg z szybkością 60 km. na godzinę mijał most koło Rochefort, przez okno wpadł nagle do jednego z przedziałów wielki długi ciemny przedmiot. Był to wał długości kilku stóp. W przedziale powstał olbrzymi płoch wśród pasażerów. Nadbiegła służba unieszkodliwiła wała. W jaki sposób dostał on się do przedziału pozostaje tajemnicą. Prawdopodobnie został on wrzucony przez okno przez jakiegoś żartowniśnię, któremu ciemności nocne ułatwiły ucieczkę. (PAK).

NAGRODA ZA PRZELOT MADRYT—NOWY YORK — DALLAS POINT.

Pułkownik armii St. Zjednoczonych Easterwood przebywający obecnie w Madrycie ustanowił nagrodę 25.000 dolarów dla pierwszego lotnika, który dokona przelotu bezpośredniego Madryt — New York — Dallas Point, gdzie zamieszkuje fundator nagrody.

SZTUKA WSPÓŁCZESNA

W OBCHODZIE 100 ROCZNICY LISTOPADOWEJ

W uczczeniu stulecia Powstania Listopadowego zamierza wziąć udział Instytut Propagandy Sztuki. Pierwszy swój Salon jesienny Instytut otwiera w dniu 29 listopada r. b. pod nazwą „Salonu Listopadowego roku 1931”. Sanoa pomyślany jest w ten sposób, że będzie przeglądem współczesnego stanu sztuki polskiej w zestawieniu i na tle tego wszystkiego, co inne wystawy mówić będą o przeszłości wiążącej się z samem powstaniem.

Wystawa obejmować będzie dzieła z zakresu malarstwa, rzeźby, architektury, grafiki i sztuk dekoracyjnych i odbędzie się w Kamienicy Baryczków (Stare Miasto 32), w której Instytut urządził stałą swą siedzibę.

Jak dowiadujemy się, na wystawie udzielone zostaną wystawcom poważne nagrody pieniężne, przewidywane są również zakupy państwowe.

LUDWIK ŚLEDZIŃSKI.

Z DZIEJÓW P. P. S. W 1905 R.

(Wspomnienia).

Na pamiątkę szczerego waszego powitania postanowiliśmy wraz z żoną moją wszystkie rodziny pracowników tak fabrycznych jak i rolnych mojego gospodarstwa zapisać do kasy przeczności za odpowiednimi wpłatami. Szczegóły będą wam w swoim czasie ogłoszone. Drogą oszczędności dochodzi się do mienia i niezależności. Pragnęlibyśmy bardzo gorąco, żeby to stało się zapoczątkowaniem i zachętą dalszego waszego działania w tym kierunku; wierzę, że do wspólnej pracy staniecie ochoczo w poczuciu obowiązku waszego. Niechaj tej wspólnej pracy naszej Pan Jezus wraz z Matką swą raczą błogosławić i wtedy niewątpliwie owoce dobre z niej będą dla was, dla mnie, a co najważniejsze — dla dobra ukochanej ojczyzny naszej”.

Prawda, jak czuć z tego manifestu nieograniczonego małego despotę, dobrodziejca? Jak jednostronnie taki „katolik” rozumie religię, gdy robotnikom swoim powiada, by im Pan Jezus i Matka Jego błogosławiła, a zyski z ich ciężkiej pracy on będzie sobie brał do kieszeni i pomnażał majątki ojcowskie, a robotnikom stworzy kasę przeczności. A to ci dobrodziej. Ale pośrednictwa obcych nigdy nie przyjmie, chociaż robotnicy już jesienią 1905 r. w żądaniach swoich w § 6 domagają się: „Przy cukrowniach należy założyć kasy przeczności z udziałem robotników w zarządzie, — przyczem robotnikowi, ustępującemu z fabryki, należy wypłacić cały fundusz A. i B.”.

Zdaleka już ten manifest pachnie, bo został wysmażony na przestarzałym oleju patriarchalizmu. Pełen fałszu, obfudy i złe ukryte klasowej wyższości, dlatego też nic nie mógł przeskodzić w bojowym pochodzie ludu robotniczego. Pozostanie jednak ten manifest, jako pamiątka ówczesnych stosunków, gdy to zaczęła się budzić z wiekowej niewoli klasa robotnicza, a gdy panowie takimi sposobami chcieli wstrzymać jej zwycięski pochód.

W początkach sierpnia 1906 r. odbył się pierwszy półlegalny Zjazd robotników w cukrowni Józefów pod Warszawą. Nie pamiętam, czy byli na tym Zjeździe delegaci ze wszystkich cukrowni, ale Zjazd był dość licznie obsesany. Odbywał się w szkole fabrycznej, formalnie przepełnionej. Zjazd ten przygotowaliśmy z „Felkiem” (t. Ciszewskim) celem porozumienia się towarzyszy między sobą w sprawie statutu związku

i całego szeregu spraw natury organizacyjnej. Niestety, na Zjeździe tym mogliśmy być tylko przy jego otwarciu, albowiem musieliśmy jechać z tow. Felkiem na sąd polubowu do cukrowni Zagłoby, gdzie byliśmy arbitrami robotników.

Wygłosiliśmy tylko krótkie przemówienia powitalne i złożyliśmy życzenia Zjazdowi, poczem zaraz wyjechalśmy. Nie pamiętam też dziś, co na tym Zjeździe w szczegółach uchwalono, ale z opowiadań towarzyszy - uczestników, Zjazd ten dał bardzo wiele w sprawie umocnienia się Związku po odbytem już zwycięstwie robotników, podczas akcji jesienią 1905 roku (wystawienie znanych już żądań) i całego szeregu strajków.

Sąd polubowu w cukrowni Zagłoba.

Choć w paru słowach należy przypomnieć, że „ojciec narodu”, podpisany pod odezwą polskich panów w sprawie uspokojenia zrewolucjonizowanego społeczeństwa przeciw caratowi, — p. Kleniewski — właściciel kilku folwarków, cukrowni Zagłoba i in. — jak władca pańszczyźniany, pod osłoną i przy pomocy carskiej policji, — kazał wyrzucić robotników cukrowni z mieszkań na bruk po odbytej kampanji. Ta bezwzględność miała złamać solidarność robotników i ich świadomość organizacyjną. Nawet biskupa lubelskiego łaski dla siebie umiał zdobyć czy kupić.

W czasie bowiem, gdy policja wyrzucała robotników z mieszkań, ten rzymsko - katolicki biskup rzucił formalną klątwę na robotników, zakazując mieszkańcom okolicznych wsi przyjmowania wyrzuconych pod dach. Jednakże znaleźli się włościanie jednej wsi, mianowicie wsi Kępy, którzy przyjęli do siebie na mieszkania zlokautowanych robotników.

Gdy dziś przypominam sobie o tem, mimowoli cisną się na usta złorzeczenia przeciwko filarom polskiego i rzymsko - katolickiego społeczeństwa, którzy w niewoli carskiej spodegli do cna, utracili i zaprzędali godność i honor człowieka. I tacy faryzeusze mają jeszcze czelność oskarżać socjalistów, że walczą z kościołem.

Cóż mieli wtedy zrobić zgnębieni robotnicy? Czy iść prosić biskupa o błogosławieństwo? Oni biskupa czcili — jako wierzący katolicy, a on, nie znając ich i ich walki — wbrew przykazaniu Chrystusa — wyklął nieszczęśliwych, pomagając nie Bogu, lecz siepaczom carskim i bogatemu gniebielowi ludu robotniczego. To też robotnicy z pogardą mówili o tym rzekomym sędzie Bożym, a także część świadomych i odważniejszych włościan potępiała tę bandę wyzyskiwaczy, ich sługusów i obrońców.

P. Kleniewski sądził, że zwyciężył: przez usługnych zdrajców klasy robotniczej najął z Lublina nową partję robotników i czynił przygotowania do jesiennej kampanji.

A jednak w duszach synów żyła trwoga, bo wiedzieli, że przytuleni na Kępie robotnicy nie są zupełnie opuszczeni, że choć przez „samego” biskupa wyklęci, spacerują sobie codziennie pod fabryką i oknami pałacu a, zaczepiani przez pańskich szpiclów, hardo odpowiadają, że „nad nimi czuwa Polska Partja Socjalistyczna i skrzywdzić ich nie pozwoli”.

P. Kleniewski z rodziną wyjechał zagranicę, niewiadomo tylko, czy ze strachu, bo wiosną 1906 r. otrzymał króciutką odezwę CKR-u i list OKR-u z Lublina.

Odezwa CKR. PPS. ostrzegła p.p. obszarników, że jeżeli który z nich zawezwie carską policję lub wojsko do pomocy w gnębieniu robotników, będzie uważany, jako zdrajca kraju, i jak zdrajca będzie ukarany.

W liście swoim OKR. Lublin kategorycznie oświadczył, p. Kleniewskiemu, że jeżeli robotnicy nie zostaną przyjęci na powrót do pracy i poprzednich mieszkań, to zbrodnia jego nie będzie ani darowana, ani zapomniana. Odpowiednio do dalszego postępowania p. Kleniewskiego, Komitet wyda swoje zarządzenia.

Widocznie p. Kleniewskiemu ktoś z rozumnych przyjaciół doradził, by w tej sprawie zwołał sąd polubowu. Wicedyrektor cukrowni Mała Wieś został uproszony, by mnie odnalazł i zakomunikował o proponowanym sądzie. P. Lewandowski odszukał mnie w Plocku i bardzo namawiał, byśmy się zgodzili na ten sąd.

Zaraz na drugi dzień pojechałem do Warszawy, aby zakomunikować o tem C. K. R-owi i Wydziałowi Wiejskiemu. Poruczyli oni załatwienie tej sprawy tow. Felkowi — Ciszewskiemu i mnie.

Pojechalismy do Zagłoby. Najpierw zgłosziliśmy się do robotników na Kępie, by z nimi omówić całą sprawę. Robotnicy byli zadowoleni, że o nich nie zapomniano. Potem pojechalismy do dyrektora, który natychmiast zawiadomił arbitrow p. Kleniewskiego. Byli to okoliczni ziemianie, więc za godzinę siedzieliśmy już w gabinecie dyrektora na naradzie. Nie mogliśmy się jednak łatwo zgodzić na osobę superarbitra, bo tego, któregośmy stawiali, oni odrzucali, a ich kandydata myśmy nie chcieli. Długie targi nie doprowadziły do zgody, więc odłożyliśmy posiedzenie do następnego tygodnia.

Umówiliśmy się z Felkiem i za tydzień pojechalismy znow na posiedzenie, na którym Felek miał postawić kandydaturę p. Jewniewicza, dyrektora cukrowni Ciecchanów, którego brat był naszym członkiem, czy sympatykiem, sam zaś dyrektor był uważany za dobrego, uczciwego i sprawiedliwego człowieka.

(d. c. n.)

Z Kursu Przodowników Sportu Robotniczego w Częstochowie Wrażenia uczestnika

Od dnia 1 sierpnia r. b. odbywa się w Częstochowie na Zawodzie męski dwutygodniowy kurs przodowników sportu robotniczego. Komendantem obozu jest tow. Czechowski, instruktorem tow. Boski. Na kurs zgłosiło się 58 uczestników z całego kraju, pomimo, że kurs obliczony był tylko na 30 osób. Wizytację kursu przeprowadzali z ramienia Z. R. S. S. tow. Michałowicz i Marciniak, znajdując wszystko we wzorowym porządku.

Poniżej podajemy ciekawe wrażenia jednego z uczestników kursu, tow. Bolesława Jaroszewskiego

„Niedaleko od Krakowa leży miasto Częstochowa” mówi popularna piosenka krakowska. Miłe to miasto gości po raz 3-ci kurs przodowników Z. R. S. S. Co to jest przodownik? Sądząc po uczestnikach obecnego kursu nader to sympatyczni ludzie. Cóż z tego, że nie jeden z ich co słowo rzuci: „Do pioruna!” — czy zajoczy po lwowsku, lub przeciągnie z krakowska. Mimo tych piorunów, tajojów — i t. p. zwrotów zgadzają się oni cudownie. Dowodem niech będą wspólne wyprawy po smakowite marchewki do kuchni — tem gwałtowniej atakowane, iż prym wiódł tam nader gładkie częstochowianki. Przyrzadzają one nam przodownikom (właściwie narazie kandydatom — do tego „zawodu”) — posiłek.

Wstajemy o godz. 6,15 rano zbudzeni głosem służbowego, starającego się dobrać jak najciszej ton ze swych płuc. Tędy krzykiem owym z objęć Morfeusza wyrwani, zrywamy się do mycia. I im szybciej wypadamy z sypialni ku studni, tem więcej cierpią na tem łózka i... to-

warzysz, który ma zamiatać salę. Żegnani jego piorunami, idziemy do sali gimnastycznej. Tu bierze nas w obroty tow. Boski. Lepiej byłoby, gdyby był bardziej ludzki — bo najbłahszego nawet ćwiczenia nie przepuści — choćby się najniemilosiej krzywił. Gimnastyka przechodzi szybko.

Po niej mamy śniadanie. Pora posiłku jest stanowczo najhałaśliwszą. Ot taki miły bałagan. Każdy sadzi się na „witze”, każdy usiłuje czy to uśmiechem czy zręcznym zwrotem zaskarbić sobie zaufanie i względy „mistrzyń kuchni”. Lecz rzecz idzie, jako po gładzie, bo chociaż strony zainteresowane prą do przymierza — to jednak srogie i sprężyste władze kursu z tow. Czuchowskim na czele (podejrzewam go o antyfeminizm) z wprawą dyplomatów

niweczą akcję w tym kierunku. Ale stop. Dygresja pewnie za duża. Bo chcąc sobie pozyskać wdzięczność pracowitych częstochowianek mogą się jeszcze narażać na skreślenie tych zdań przez tow. redaktora.

Po śniadaniu wykład. Nie myślcie, iż jest to usypianie nas na twardo. Raczej swobodna pogadanka o systematyce gimnastyki. Po wykładzie od 10 — 12 gry. Koszykówka, hazena, siatkówka. Odbywają się one w b. dogodnych warunkach, gdyż i pogoda nam (jak dotychczas) sprzyja. Na zieleni boiska spotykamy się wszyscy. Rosie, silne „pieruny” z Katowic, Bielska czy Sosnowca przy Krakowiakach i Częstochowiankach. Są i z Łodzi, Lwowa — jest nadzieja „Legji” krakowskiej „gorol” Motyka z Zakopanego. I mimo żeśmy

z różnych stron Polski, a może właśnie dlatego — czujemy doskonale co nas zbliża, co czyni nas silną, zwartą gromadą. To daleki, ale wyraźny cel, ku któremu musimy wytrwale zdążyć. A celem tym postawienie robotniczego sportu u nas na możliwie najwyższym poziomie. Stworzenie z wynędzniałych, słabych i niedorozwiniętych dzieci robotniczych — silnych i pogodnych proletariuszów.

Od 12 — 3 obiad. Po raz drugi szkołę napełnia głośny gwar, znowu dziesiątki silnych głosów czynią — hałaśliwy ale miły harmider. Znowu łagodne zresztą utarczki o miejsce w ogniku. Pożywny i co ważniejsza, obfity obiad — znika szybko w przepaścistych brzuchach. Umiła go nam muzykalny i urodziwy „piorun”, grający na harmonijce jak skończony artysta.

Po obiedzie — o rozpacz! — mycie naczyń. Niezaradnością naszą w tym kierunku oburzają się dziewczątka z półkolonii, mieszczącej się w szkole, gdzie przebywamy. Przyznam się, iż nieraz uciekam się do ich pomocy, gdyż (nie obrażając się czytelniczki) obojętnie uważam, że mycie garnków razem z płotkowaniem, to babskie rzeczy.

Następuje potem godzina ciszy. Wprawdzie często podczas niej piłkarze hałaśliwie dopominają się od niewzruszonego tow. Boskiego — o wydanie piłki. Ale bez skutku. „Czekajcie — pomęcz was przy zaprawie lekkoatletycznej — lepiej odpocznijcie — mówić nasz „dyktator”! Ta „godzina” ciszy trwa od 3 — 5-tej popoł. Później wykład, ale z innej beczki. Więc albo o spółdzielczości, albo jeden z cyklu „Rozwój i historia PPS”. Wreszcie czas wolny. W szkole poza grupką zapalonych esperantystów — mało kto zostaje. Ruszamy na podbój Częstochowy — zwiedzamy i krytykujemy jej kina. No i naturalnie Jasną Górę. Lecz z wyjątkiem szczęśliwych „przepustkarczy” wszyscy wracamy przed 9 — do szkoły. Teraz apel i odczytanie rozkazu na dzień następnego. Spać! Przychodzą najmilsze wieczorne chwile a z nimi konkursy na najlepszą „gadkę” czy piosenkę. Zwykle najlepiej śpiewają ślązacy — a najdowcipniej opowiadają Krakowiacy. Ale krótko to trwa — bo o 9,30 rozkaz gasić światło — zmusza do uspokojenia się. Jeszcze kiedy niekiedy — z któregoś kąta sali rozlegnie się szept, a potem cisza panuje w salach. Kurs instruktorski Z. R. S. S. spi.

Bolesław Jaroszewski.

Robotniczy Kolarski Złot Gwiazdzisty w Zakopanem

W dniach 16 do 22 sierpnia odbędzie się — jak wiadomo — w Zakopanem Wielki Robotniczy Kolarski Złot Gwiazdzisty.

W związku z powyższym podaje się do wiadomości, iż wyjazd kolarzy na Złot powinien odbyć się w takim terminie ażeby zdążyć do Zakopanego na 15 sierpnia r. b. Zbiórka w dniu 15 sierpnia na dworcu w Zakopanem, gdzie będzie kwaterymistrz Złotu, który wskaże noclegi.

Program Złotu przedstawia się następująco:

16 sierpnia — o godz. 14 uroczyste otwarcie Złotu.
O godz. 20 — akademja-wieczornica.
17 sierpnia o godz. 6 rano zbiórka na ul. Krupówki, koło mostku do ogrodu miejskiego do biegu Zakopane - Morskie Oko - Zakopane, na trasie 62 kilometry. Po biegu wzięcie Zakopanego, muzeum Tatrzańskie i Konferencja przedstawicieli poszczególnych klubów.

Dnia 18 sierpnia o godz. 7 rano zbiórka na miejscu noclegowym, zaprowiantowanie wszystkich uczestników wycieczki górskiej i wymarsz w góry. Powrót z gór dnia 21 sierpnia wieczorem. 22 sierpnia — wyjazd do domów.

W góry należy brać następujące rzeczy: płaszcz, względnie kurtkę nieprzemakalną, obuwie sznurowane (nie pantofle) o dobrych zółwówkach, swetry, mydło, ręcznik, plecak, menażkę, igły, nici, nóż, widelec, łyżkę, żywność. „Żelazne porcie” w postaci 1 kilo chleba, pół kila kiełbasy uczestnicy wycieczki górskiej otrzymają przed wymarszem. Należy mieć pieniądze na opłatę schronisk w górach i jedzenie około 15 złotych.

Zniżki kolejowe dla grup jedne z klubu wyrabia każdy klub na miejscu w Ośrodku wychowania fizycznego, względnie u oficera przysposobienia wojskowego w najbliższym pułku. Dotyczy to naturalnie grup przyjeżdżających koleją (grupy niekolarskie.)

Z okazji Złotu kolarskiego poszczególne grupy mogą urządzać wycieczki do Zakopanego, które zostaną przyłączone do ogólnej wycieczki górskiej kolarzy.

Zgłoszenia nadsyłać należy do Sekretariatu ZRSS, Warszawa — Flory 1.

Towarzyski i Towarzysze!
W pracy naszej codziennej spotykamy się wciąż z całym szeregiem trudności i przeszkód, przeciwnicy klasowego sportu robotniczego, nie wahają się na każdym kroku przyłożyć starań dla obalenia potężnego gmachu, któremu na imię ZRSS!

Mimo te wszystkie przeszkody, nieśmy dumnie wysoko nad naszymi głowami czerwony sztandar sportu robotniczego.

Niech Złot Gwiazdzisty kolarzy w Zakopanem stanie się potężną manifestacją klasowych sportowców, niech w sercu Tatr zabrzmi dumny okrzyk:

„Wolnym Cześć!”

ROZWÓJ SPORTU PIŁKARSKIEGO W CIĄGU 41 LAT

O niesłychanie szybkim rozwoju sportu piłkarskiego w ciągu ostatnich 41 lat świadczą następujące cyfry. W roku 1889 posiadały tylko trzy państwa związki piłkarskie. Państwami temi były: Anglja, Danja i Holandia. W roku 1904 istniało zaledwie siedem związków piłkarskich na świecie, podczas gdy obecnie w roku 1930 — 46 państw posiada własne organizacje piłkarskie.

W Polsce sport piłkarski rozwinął się również bardzo silnie w ostatnich latach. W roku 1920 Polski Związek Piłki Nożnej posiadał zaledwie 36 klubów i 285 graczy, obecnie liczba klubów wzrosła do 595 a liczba graczy prawdopodobnie przekracza 27.000. Dla porównania możemy przytoczyć, że liczba klubów piłkarskich w maleńkiej Danji wynosi 334, we Francji znajduje się już 5.392 kluby a w Niemczech nawet 6.300 klubów i 900.000 czynnych graczy.

MARYMONT W DALSZYM CIĄGU NA CZELE WARSZAWSKIEJ KLASY A

Niedzielne zawody oraz wryfikacje przeprowadzone ostatnio przez Wydział Gier i Dyscypliny WOZPN wprowadziły dość znaczne zmiany w tabeli zawodów o mistrzostwo warszawskiej klasy A. W dalszym ciągu na czele tabeli znajduje się dotychczasowy mistrz Warszawy - Marymont. Skra która rozegrała najmniejszą ilość spotkań (12) spadła chwilowo na czwarte miejsce. Legia wskutek odniesionych zwycięstw i unieważnienia meczu z Gwiazdą wysunęła się na drugie miejsce. Po uwzględnieniu tych zmian stan tabeli przedstawiać się będzie następująco:

- 1) Marymont gier 15, pkt. 25, br. 46:17.
- 2) Legia gier 15, pkt. 20, br. 57:23.
- 3) Polonia gier 16, pkt. 20, br. 50:40
- 4) Skra gier 12, pkt. 19, br. 38:18.
- 5) AZS gier 16, pkt. 18, br. 32:35.
- 6) Warszawianka gier 14, pkt. 16, br. 43:32.
- 7) Gwiazda gier 16, pkt. 15, br. 31:49.
- 8) Makabi gier 15, pkt. 10, br. 30:36.
- 9) Znicz gier 18, pkt. 7, br. 24:74.
- 10) Ruch gier 16, pkt. 4, br. 16:46.

„PAŃSTWOWA ODZNAKA SPORTOWA” „DONOSŁE” ROZPORZĄDZENIE RZĄDU P. SŁAWKA ORDERY DLA SPORTOWCÓW.

„Monitor Polski” z dnia 24 lipca r. b. przynosi rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 27 czerwca 1930 r. o Państwowej Odznace Sportowej.

Rozporządzenie przynosi szereg postanowień co do formalnej strony otrzymania odznaki. Prawo otrzymania P. O. S. przysługuje każdemu obywatelowi polskiemu, który ukończył 14 lat (kobiety 16 lat) i poddał się z dodatnim wynikiem okresowej próbie sprawności fizycznej. Prawo przyznawania odznaki trzech stopni (brązowa, srebrna i złota) przysługuje przewodniczącym wojew. komitetów wych. fiz. i p. w. Prawo do odznaki traci się w wypadkach skazania karno - sądowego tudzież w wypadkach utraty obywatelstwa polskiego.

Odznaka przedstawia stylizowanego orła z białej emalii, opartego na brązowej, srebrnej lub złotej łusce, na której widnieją czerwone litery POS.

Organizacje okresowych prób sprawności fizycznej, zasady ustalania wyników tych prób, tryb przyznawania odznak poszczególnych klas, sposób odnawiania prawa do odznaki i t. d. ustalił minister Spraw Wojskowych w porozumieniu z ministrem Spraw Wewnętrznych i ministrem W. R. i O. P.

Niezwykle „donosłe” dla polskiego życia sportowego rozporządzenie, zostało podpisane osobiście przez p. prezesa Rady Ministrów W. Sławka, p. kierownika Ministerstwa Spraw Wojskowych gen. dyw. Daniela Konarzewskiego, ministra Spraw Wewnętrznych gen. i dr. Składkowskiego i dyr. dep. Min. W. R. i O. P. p. Fr. Potockiego.

A złośliwi partyjnicy twierdzą, że Rząd nic nie robi...

ODWOŁANIE MECZU POLSKA-WŁOCHY

Włoski Związek lekkoatletyczny telefonicznie odwołał mecz Polska - Włochy, motywując niemożność przyjazdu do Warszawy żalobą narodową, jaką okryła jest Italja po niedawnym trzęsieniu ziemi.

W związku z tem zarządzono na niedzielę eliminacje lekkoatletów zostały odwołane.

Wczorajsza niedziela w sporcie

MECZE PIŁKARSKIE W WARSZAWIE

W ubiegłą sobotę i niedzielę odbyły się w Warszawie jedynie dwa mecze o mistrzostwo klasy A okręgu warszawskiego, wszystkie inne spotkania zostały wskutek niepogody odwołane.

Gwiazda - Polonia 6:4 (2:2). Rewanżowy mecz o mistrzostwo klasy A zakończył się niespodziewaną klęską Polonii. Obie drużyny wystąpiły w osłabionych składach. Mecz rozegrany na rozmiękłym boisku, podczas ulewnego deszczu stał na dość niskim poziomie. Bramki zdobyli dla zwycięzców: Lerner I (3), Felsenstein, Winer i Szulzynger, a dla Polonii bramki padły ze strzałów Zimowskiego i Wróbla (po dwie).

Legia Ib - AZS 3:0. Zawody o mistrzostwo klasy A nie doszły do skutku z powodu niestawienia się akademików, wobec czego sędzia przyznał zwycięstwo wojskowym walkowerem.

Drukarz - Reduta 4:1 (3:0). Zasłużone chociaż niespodziewane zwycięstwo robotniczej drużyny w zawodach o mistrzostwo klasy B.

Świt - Sokółka 5:0 (3:0). Zawody o mistrzostwo klasy B.

Robur - Ordon 3:2 O mistrz. kl. C.

Maraton - Orleńka 4:1 (3:0).

ŻASS - Jutrznia 2:1 (1:1).

MECZE LIGOWE

Polonia - Ruch 4:1 (3:0). Gra straciła dużo na wartości z powodu rozmiękłego i nienadającego się do walki boiska. Polonia górowała nad swym górnośląskim przeciwnikiem przez cały czas gry. Zwłaszcza w pierwszej połowie przewaga Polonii była uderzająca. Po zmianie stron Polonia, mając zapewnione zwycięstwo, gra mniej agresywnie. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Malik (2), Ogrodziński i Pazurek, dla Ruchu honorowy punkt zdobył Sobota.

Wisła - ŁKS 1:0 (0:0). Niepogoda uniemożliwiła normalną grę. Siły obu drużyn naogół równorzędne, jedynie

pod koniec drugiej połowy ŁKS uzyskał pewną przewagę.

Pogoń - ŁTSG 8:2 (2:1). Boisko błotniste. Bardzo dobra gra ataku Pogoni. Zwycięstwo drużyny lwowskiej zasłużone. Bramki dla Pogoni zdobyli: Motylewski (3), Łagodny (2), Zimmer, Maurer, Prass. Oba punkty dla ŁTSG strzelił Królewiecki z karnych.

INNE MECZE

LEGJA REMISUJE Z EUROPA (BARCELONA) 1:1 (0:0).

Poraz pierwszy na nowozbudowanym stadionie reprezentacyjnym Legii rozegrany był w sobotę mecz pomiędzy Legią a słynną hiszpańską drużyną C. D. Europa z Barcelony. Mecz stał na wysokim poziomie technicznym, przyczem Legia zaprezentowała się doskonale. Drużyna hiszpańska, mimo nieprzyzywania do trawiastych gruntów, pokazała wysoką klasę i przewyższała Legię wyraźnie, chociaż nie udało się jej uzyskać zwycięstwa.

WARTA WYGRYWA Z AUSTRIĄ.

Warta rozegrała dwa mecze ze słynną zawodową drużyną Austrii (Wiedeń) w pierwszym dniu przegrywając 3:5 (1:2), a w drugim dniu wygrywając 2:0. W pierwszym dniu mecz toczył się przy lekkiej przewadze gości. W drugim dniu Warta odniosła niespodziewane lecz zasłużone zwycięstwo nad Austrią, bijąc ją 2:0 (0:0).

ZWYCIĘSTWO GARBARNI W BYTOMIU.

W Bytomiu (śląsk Opolski) Garbarnia pokonała miejscową czołową drużynę Spielvereinigung - Beuthen 5:1 (2:0). Garbarnia zademonstrowała ładną grę i pokonała Niemców bez trudu, zyskując sobie sympatję publiczności.

CRACOVIA-GIEWONT 21:0 (13:0).

Cracovia rozegrała w Zakopanem mecz z miejscową drużyną RKS Giewont. Cracovia wystąpiła w pełnym składzie i zwyciężyła zespół robotniczy w stosunku 21:0 (13:0).

Rekordową ilość bramek — bo aż 11 — zdobył Kossok.

PIĘCIOBÓJ LEKKOATLETYCZNY O MISTRZOSTWO POLSKI

W Pabjanicach rozegrany został wczoraj pięciobój lekkoatletyczny o mistrzostwo Polski. Do tej konkurencji nie stanęło szereg czołowych zawodników z Cejkizkiem, Meyro i nieobecny w Polsce Balcerem na czele. Poziom wyników został bardzo poważnie obniżony wskutek niesprzyjających warunków atmosferycznych. Zwycięzca Wiczorek uzyskał o 500 pkt. mniej niż przed tygodniem w Wilnie (2954 pkt.).

PORAŻKA JĘDRZEJOWSKIEJ W HAMBURGU

Na mistrzostwach tenisowych Niemiec w Hamburgu Jędrzejowska, grając wraz z Hinduską Sandison, została pokonana przez mistrzowską parę angielską Godfree i Watson 5:7, 7:5, 6:2. Prasa niemiecka podkreśla dobrą grę zawodniczki polskiej i słabe nerwy Sandison.

BALCER SZÓSTY W PIĘCIOBOJU AKADEMICKIM

Darmstadt. W czasie zawodów o akademickie mistrzostwo świata odbył się wczoraj pięciobój lekkoatletyczny. Pierwsze miejsce w tej konkurencji zajął Finlandczyk Tolemo, uzyskując 3986,690 pkt. Szóste — Balcer (Polska) 3446,240 pkt.

ODWOŁANE IMPREZY

Z powodu deszczu i rozmokłych boisk odwołane zostały mecze o mistrzostwo klasy A Marymont - Warszawianka Ib i Makabi - Skra, oraz przeważna część spotkań o mistrzostwo klasy B. i C.

Pozatem zawody kolarskie za prowadzeniem motorów przełożone zostały z niedzieli na wtorek o godz. 20-tej. Zawody kolarskie Makabi na szosie odwołane zostały do przyszłej niedzieli. Tak samo odwołane zostały zawody pływackie Skry.

Z ŻYCIA PARTJI WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

O. K. K. — WARSZAWA. W poniedziałek dn. 11 b. m. o godz. 6 popoł. w lokalu Warecka 7, odbędzie się posiedzenie Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S.

W środę dn. 13 b. m. o godz. 6 wiecz. w lokalu Warecka 7, odbędzie się Konferencja następujących organizacji: prezydium egzekutywy W. O. K. R. P. P. S., prezydium organizacji młodzieży T. U. R. i prezydium Zarządu Związku Robot. Stow. Sportowych Okręgu Warszawskiego.

Sekretarjat
Egzekutywy W. O. K. R. P. P. S.
W czwartek dn. 14 b. m. o godz. 6 wiecz. w lokalu Warecka 7, odbędzie się Konferencja egzekutywy W. O. K. R. P. P. S. i Wydziału Rady Zawodowej m. Warszawy.

Sekretarjat
Egzekutywy W. O. K. R. P. P. S. i Rady Zawodowej m. Warszawy.
ORG. TRAMWAJOWA P. P. S. KOŁO MURANÓW.
W dniu 11.7 o godz. 17.30 odbędzie się zebranie Koła „Muranów” organizacji Tramwajowej P. P. S.

Organizacja Młodzieży T. U. R.

KOŁO MŁODZIEŻY TUR. IM. STEFANA OKRZEL. W poniedziałek dn. 11 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie Zarządu Koła.

EGZEKUTYWA K. W. We wtorek, dnia 12 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie Egzekutywy K. W.

KOMITET WYKONAWCZY. W środę, dnia 13 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie K. W. Wares. Org. Młodz. T. U. R.

CZERWONA STRZAŁA. We wtorek, dnia 12 b. m. o godz. 8 m. 30 wiecz., odbędzie się posiedzenie Rady Oddziału Czerw. Strzały. Warsz. Org. Młodz. T. U. R. Pożądany jest udział przedstawicieli kół młodzieży.

RUCH ZAWODOWY WALNE ZEBRANIE ZW. ZAW. PRAC. DRUKARSKICH.

Zebranie Sprawozdawcze za rok 1929 Warszawskiego Związku Zawodowego Pracowników Drukarskich — dawniej Zgromadzenie Drukarzy Warszawskich, odbędzie się w niedzielę, dn. 24 sierpnia r. b. o godz. 4-jej popoł. w sali Zrzeszeń Rzemieślników, Nalewki 8.

RUCH KOBIECY

We wtorek o godz. 7 w lokalu Warsz. Wyd. Rob. Leszno 53, odbędzie się odczyt tow. A. Zdanowskiego p. t. Racjonalizacja Pracy.

Wobec aktualności zagadnienia — pożądany jest jaknajliczniejszy udział tow. tow.

Ruch kult.-oświatowy

SEKCJA DZIEWCZYNEK. Zapisy dziewczynki w wieku lat 8 — 14 na obóz letni, do drugiej grupy (na pobyt od 15. do 30 sierpnia), tylko do 10 sierpnia. Opłata za pobyt dwutygodniowy wraz z kosztami przejazdu w obie strony — złotych dwadzieścia.

SEKCJA KOLONII LETNICH. Zapisy nowej grupy (na pobyt od 15. do 30 sierpnia) tylko do 10 sierpnia w sekretariacie Klubu, Czerwonego Krzyża 20 m. 105, parter. Opłata za pobyt dwutygodniowy wraz z kosztami przejazdu w obie strony — złotych dwadzieścia.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy
Kapelmistrz, w średnim wieku, inteligentny, pierwszorządne świadectwo, kilka nagród konkursowych, poszukuje pracy. Łaskawe zgłoszenia kierować pod adresem: Związek Zawodowy Przemysłu Włókienniczego w Zawierciu, Woźny „D” dla kapelmistrza.

TANIE SŁUŻĄCE na stałe, na posługi, do prania, na wyjazd do robót wiejskich, dostarcza bezinteresownie Towarzystwo „Ratujmy Niemowlęta”. Są to matki opuszczone. Nowy Świat 8/10 m. 26 od 11 do 2-jej.

SLUSARZ poszukuje pracy w swoim fachu lub jakiegokolwiek zajęcia. Oferty: J. Stachurski, Marymont, ul. Marji Kazimiery 1 — 3.

NAUCZYCIELKA z niemieckim, francuskim poszukuje lekcji za mieszkanie w Warszawie. Wiadomość Jaktorów poczta dla Z. P.

Co słycać w Warszawie?

BUDOWA GMACHU MINISTERJUM ROBÓT PUBLICZNYCH.

Przy budowie gmachu ministerjum robót publicznych przy zbiegu Chałubińskiego i Hożej, trwają wewnętrzne roboty wykończeniowe: oblicowanie fasady klinkierem, tynkowanie wewnętrzne, wstawianie okien i drzwi etc. Gmach ukończony będzie w przyszłym sezonie budowlanym. Zajmuje on przestrzeń około 50.000 metrów sześć.

O WYZYSKANIU TERENÓW NADBRZEŻNYCH POD ROZBUDOWĘ.

Cały szereg placów budowlanych, położonych nad Wisłą, wskutek nieuregulowania jej brzegów, stoi obecnie bez żadnego pożytku, pomimo zaopatrzenia w wszelkie inwestycje użyteczności publicznej.

Komitet rozbudowy m. stoł. Warszawy, w swym programie rozbudowy stolicy na najbliższy 3-letni okres, zaproponowanym już przez radę miejską, domaga się przeto przyspieszenia regulacji Wisły i urządzienia bulwarów, celem wyzyskania terenów nadbrzeżnych oraz uporządkowania i podniesienia stanu mieszkalnego w istniejących domach.

MONTAŻ NOWEGO MOSTU W WARSZAWIE.

Roboty przy montowaniu przęsła drugiego mostu kolejowego w Warszawie postępują szybko naprzód. Na drewnianych rusztowaniach ustawiono już bloki metalowe łączące pierwsze dwa filary zarówno po stronie warszawskiej jak i praskiej. Wykończenie mostu spodziewane jest jeszcze przed nastaniem zimy. Na wiosnę roku 1931 zmontują.

KRWAWY DRAMAT MIŁOSNY

Wczoraj nad ranem w barakach miejskich dla bezdomnych przy ul. Okopowej 5, rozegrał się krwawy dramat miłosny, którego szczegóły są następujące: W baraku ogólnym t. zw. koszarowym, mieszcącym 7 rodzin, mieszkają między innymi, Anna Józwiak, ze swym przyjacielem Ignacym Pasińskim, robotnikiem. Do nich to około godz. 3 nad ranem przyszli z wizytą: siostra Józwiakowej 25-letnia Marja, robotnica, w towarzystwie narzeczonego Stanisława Makulskiego, szeregowca 41 p. p. Dozorca schroniska, Stanisław Kruczyński, zdziwił się nieco późną wizytą, lecz, znając ją z częstych odwiedzin, wpuścił wraz z Makulskim, który przedstawił się dozorcy za narzeczonego. Młoda para rozbudziła śpiących już Józwiakową i Pasińskiego, oświadczyła im, że z powodu wyjazdu Makulskiego, przyszli się z nimi pożegnać. Na stole też ostatni postawił butelkę wódki, Józwiakowa zaś przyrzuciła zakaszkę. Po pierwszej „kolejce” poszła druga, a następnie M., nie napełniając opróżnionych kieliszków, raptownie podniosła butelkę do ust i wypił pozostałą zawartość. Wtedy schwytywszy za rękę

wane będą szyny i sygnały kolejowe, poczem uruchomione będą pierwsze próbnego pociągi na linii kolei średnicowej.

ZABAWA W „LUNA — PARKU”.

Odbyła w nocy z soboty na niedzielę pierwsza zabawa w Warszawskim „Luna — Parku”, dowiodła jak Warszawa spragniona była tego rodzaju nieznanych u nas rozrywk. Kilkadziesiąt tysięcy publiczności różnych sfer bawiło się na terenach „Luna — Parku” do świtu. Około północy nadciągnęli do Parku artyści i artyści wszystkich teatrów i brali udział w ogólnej zabawie. „Luna — Park” ma w sierpniu i I-szej połowie września zorganizować cykl nowych zabaw.

OŚWIATA POZASZKOLNA.

W dniu 2 września r. b. rozpoczynają się zapisy do wieczornych szkół powszechnych dla dorosłych i dla młodocianych, do Uniwersytetu powszechnego i na kursy początkowe dla dorosłych i młodocianych, zorganizowane przez magistrat m. Warszawy. Na kursach początkowych, na które przyjmowani są również i analfabeci, nauka odbywa się 3 razy w tygodniu od 7 do 9½ wieczorem.

Adresy szkół, kursów i uniwersytetów powszechnych, znaleźć można na afiszach, nalepianych w bramach domów.

O PRZEMIANOWANIE ULICY.

Główny komitet obchodu setnej rocznicy powstania listopadowego postanowił wystąpić do magistratu o przemianowanie ul. Agrykola na ul. „29-go Listopada” i zmienić dotychczasową nazwę ul. „29-go Listopada” dawniej Huzarekiej, na ul. „Artylerji Konnej”.

COLOSSEUM NOWY-ŚWIAT 19. Pocz. o g. 6-jej Przebiegły uwodzielec. Łatwowny małżonek i lekomyślny młodzieniec

U STÓP KOBIECY..... „pięknej i zmysłowej MARLENY DIETRICH w wielkim erot. filmie najnowszej prod. p. t. „ZNAJOMA Z WAGONU SYPIALNEGO”

W MAŁEJ SALI: **„PRZY KOMINKU”**
Mor. li głównej: **Wiera Chłodna**
NEIL HAMILTON
„wypoczywa” w sposób nieco oryginalny.

DŹWIĘKOWY KINO-TEATR

CASINO

NOWY ŚWIAT 50. Pocz. o godz. 6. 8. 10.
BILETY ULGOWE. PASSE-PARTOUTS
NIEWAŻNE!

„POCHODNIA”

wspaniała opowieść miłosna na tle Wielkiej Rewolucji

W rol. gł.:
LAURA LA PLANTE
i JOHN BOLES

Pierwsza jaskółka sezonu 1931 r.

MIEJSKI KINO-TEATR DŹWIĘKOWY

Hipotečna 8 Długa 25
Początek o godz. 6.30.

BETTY COMPSON

RYSZARD BARTHELMESS

w fascynującym filmie dźwiękowym p. t.

„KOBIECIA I ŻYWIÓŁ”

Wł. Muzafilm. Nadprogram. Dod. dźwiękowy
Dod. oświatowy.

Najwytworniejszy Kino-Teatr Dźwiękowy

POLA NEGRI PALACE

WIERZBOWA 7. Tel. 330-77.
Początek o godz. 6-jej.

Wzruszający dźwiękowiec erotyczny

„CIEBIE TYLKO KOCHAŁEM”

w rolach głównych,
MADY CHRISTIANS - JAN STUWE
Nad program: Rewelacyjne dodatki.

WODEWIL W KRYTYM BUDYNKU W OGRÓDZIE

Nowy-Świat 43. Pocz. 6. 8 i 10.
Dla młodzieży dozwolone

Bożyszcze wszystkich ROD LA ROCQUE

w filmie il. awanturze przygody angielskiego arystokraty

BANDYTA

oraz ulubieniec miłośników kina **CHARLIE CHAPLIN** w oryginalnej, ciekawej i pełnej humoru grotesce

ABY ŻYĆ

„Ceny biletów zmniejsza Zł. 1.50 i 2.—. Instrukcja wyszczególniona powiększonego rozpisu muz. pod batutą M. STEINFELDA

Czytajcie „Pobudkę”

wygości inż. J. Kaweckiego. 17 Odczyt z Krakowa p. t. „Przez góry, zdroje i letniska śląskie” — wygł. dr. Kazimierz Saysee - Tobiezyk. 17.25 — 18 Transmisja z kortów tenisowych w Warszawie. Spotkanie tenisowe Japonja — Polska. 18 Koncert popularny: Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, Sabina Szyfmanowa (sopr.) i prof. Ludwik Urstein (alkomp.) 19 — 19.20 Rozmaitości. 19.20 — 19.30 Płyty gramofonowe. 19.30 Giełda rolnicza. 19.45 Prasowy dziennik radiowy. 20 Koncert z płyt gramofonowych. 22 „Legenda a rzeczywistość” — dykusja pomiędzy historykiem a laikiem — wygł. pp. kpt. Zdzisław Kowalewski z Wojakowego Biura Historycznego i p. Norbert Zagórny.

CO USŁYSZYMY

PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

11.40 Przegląd prasy krajowej PAT. 11.58 — 12.10 Sygnał czasu. 12.10 — 13 Muzyka z płyt gramofonowych. 13 Komunikat meteorologiczny. Po komunikacie dalszy ciąg muzyki z płyt gramofonowych do godz. 13.20. 13.20 — 15.15 Przerwa. 15.15 — 15.35 Komunikat gospodarczy. 15.50 — 16.15 Odczyt pt. „Turystyka wodna w Polsce” — wygł. p. Władysław Grzelak. 16.15 — 17.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.10 — 17.25 Przegląd komunikacyjny. 17.35 — 18 Lekcja języka francuskiego. Lektor Lucien Requinny. 18 Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomia”. Orkiestra Mutzmanna. 19 — 19.20 Rozmaitości. 19.20 Pogawędki techniczne. 19.35 — 19.45 Płyty gramofonowe. 19.45 Giełda rolnicza. 20 Prasowy dziennik radiowy. 20.15 Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej w wykonaniu Orkiestry Filharmonji Warszawskiej. 22 P. red. Zdzisław Marynowski: „Dzień na Wystawie Komunikacyjno - turystycznej w Poznaniu”. 22.15 — 22.30 Komunikaty. 23 — 24. Muzyka taneczna z restauracji i dancingu „Polonia - Palace”.

JUTRO.

11.40 Przegląd prasy krajowej. 11.58 — 12.10 Sygnał czasu. 12.10 — 13 Muzyka z płyt gramofonowych. 13 Komunikat meteorologiczny. 13.20 — 15.15 Przerwa. 15.15 — 15.35 Komunikat gospodarczy. 15.50 — „Co można usłyszeć na zinaę” — wygł. p. Elżbieta Kiewnarska. 16.15 „Kącik artystyczny L. S. G.” 16.30 — 16.45 Muzyka z płyt gramofonowych. 16.45 „Chwilka letnicza” —

Z GUBA

Wczoraj wieczorem w drodze z ulicy Czerwonego Krzyża na Nowy-Świat róg Al. Jerozolimskiej pozostawiono w takśwocze walizkę z rzeczami.
Łaskawy znalazca zechce zwrócić do redakcji „Robotnika”.

Dr. Z. FAJNCYN

Leszno 36.
Specjalista chorób wenerycznych, płciowych i skórnych. Analizy krwi.
Przyjm. 9 r. — 9 w.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Narodowy
o 8 w. „Interes przedewszystkiem”
Letni
o 8 w. „Egzotyczna kuzynka”

TEATR NARODOWY. Gra codziennie „Interes przedewszystkiem”.

TEATR LETNI. Dziś „Egzotyczna kuzynka”.

TEATR POLSKI. Dziś „Przygody dzielnego wojaka”.

TEATR MAŁY. Codziennie „Miłość czy pieśń”.

W próbach nowa sztuka Verneulle'a p. t. „Pan Lambertier”. Reżyseruje Aleksander Węgiecko.

TEATR „QUI PRO QUO” przez miesiąc sierpień, wobec urlopow, nieczynny.

TEATR „MORSKIE OKO”. Jasna 3. Powtórzenie premjery p. t. „Bawmy się razem”.

WESOŁY WIECZÓR. Dziś rewja p. tyt. „Z Chłodnej na Nowy Świat”. Udział biorą: Lucy Messal i Zizi Halama, a obok nich. Bukojemska, Kraszewska, Heinrich, Hórski, Bolcio Kamiński, Koszowski, Leliwa, Macherki, Skonieczny.

KINO - REWJA „ZNICZ”, Śniadeckich 5. Dziś operetka w 1 akcie J. Boczkowskiego p. t. „Łódzeczka”, oraz film.

TEATR REWJI „ANANAS” Codziennie rewja „Pani się ubiera”.

Co wyświetlają kina?

Apollo: „Bokser i lady”.
Atlantyc: „O czym śnią dziewczęta”.
Capitol: Występy teatru łódzkiego.
Colosseum: „Znajoma z ulicy”.
Colosseum (m. sala): „Przy kominku”.
W małej sali: „Przy kominku”.
Casino: „Pochodnia” z Laurą fa Plantą.
Filharmonja: „Władcy miłości”.
Hollywood: „Miłość w kajdanach”.
Kometas: Chwilowo nieczynne.
Miejski: „Kobieta i żywioł”.
Pola Negri Palace: „Ciebie tylko kochałem”.
Palace: „Jaskrawe motyle”.
Splendid: „Siódme przykazanie”.
Splendid: „Krew na piasku”.
Światowid: „Pogania” z Rasm. Novarro.
Teccas: „Upadły anioł”.
Wodewit: „Bandyta” i „Aby żyć”.
As: „Szał” z Maną Ginea.
Astraz: „Trędowata” ze Smocarską.
Bajka: „Zemsta hr. Monte Christo”.
Eras: „Motyl brukowy”.
Europas: „Mężczyzna z przeszłością”.
Helfost: „Walka o różę Marje”.
Lux: „Przygody grenadjera Gerarda”.
Mowas: „Wenus z Wenecji”.
Muza: „Serce” i „Czarny Pirat”.
Promień: „Hrabia Monte Christo”.
Pragas: „Zatrącona ulica”.
Riviera: „O czym się nie myśli”.

SZCZEGÓŁY PROGRAMÓW W OGŁOSZENIACH.

Do naszych czytelników!

Prosimy o niezwłoczne zawiadomienie administracji „Robotnika”, Warszawa, Warecka 7, tel. 313-80, o wszystkich niedokładnościach kolportażu i sprzedaży naszego pisma w kioskach i u ulicznych sprzedawców.

KRAJ. PRZETW. SRODKOW. POZYWCZ
VITAMOZA
S.P.Z.O.O. WARSZAWA-MOZOWA 19-TEL. 62-59
„Witamina - cukier wazny”
Proszek do pieczenia
Budynie i galaretki o smaku
kuch. owocowych
Olejki do pieczenia
Boraczki, pirop, cycomar
TOWAR PIERWSZORZĘDNY
JAKOŚĆ DO NAJWYŻSZEJ WYŻYTKI
SKLEPIACH KOŁOZKIALNO-POZYCZ

Posude łatwo otrzy-
masz, ukon-
czywszy Kursy Samo-
chodowo-Motocyklowe
Tuszyńskiego. Mazo-
wieckiego 11.
SŁUŻĄCE TANIE
na stałe, na posługi, do
prania, do robót wiejskich
dostarcza bezinteresownie
Towarzystwo „Ratujmy niemo-
włęta”. Są to matki
opuszczone. Nowy
Świat 8/10 miesz-
26; codziennie od 11-jej
do 2-jej.
SAMOchodowo-Mo-
tocyklowe
Kursy Tuszyńskiego
Mazowieckiego 11.

WARUNKI PREENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, za granicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajnie gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20.
Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.